Nr. 37. Lwów, dnia 7. września 1906. Rok XXXIX. Tom LXXII.

ROLNIK

organ c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego

wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem:
rocznie . . 16 koron || półrocznie . . 8 koron.
W Rosyi rocznie . 10 rubli sr.
W W. Księstwie Poznańskiem . 20 marek.
Numer pojedynczy kosztuje 40 hal.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Dr. JAN PAYGERT
Lwów, ul. Karola Ludwika l. 3.

Cena ogłoszeń zamieszczona na okładce inseratowej.
Ogłoszenia przyjmuje: Administracya „Rolnika“ i Agencya ogłoszeń, Lwów, pasaż Hausmana 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego. — Przedruk bez podania źródła nie dozwolony.

TREŚĆ:

Obecny stan hodowli roślin w Niemczech

(na podstawie ostatniej wystawy rolniczej w Berlinie)

podał:

Dr. MICZYŃSKI.

(Ciąg dalszy).

Na takiem tle ogólnem utworzonem przez czynniki zbiorowe rozwija się działalność poszczególnych hodowców, której obraz acz niezupełny jeszcze można było widzieć na ostatniej wystawie rolniczej w Berlinie, w postaci okazów zboża nasion i roślin całych, fotografii urządzeń hodowlanych, sprawozdań z upraw porównawczych, grafików i rodowodów poszczególnych hodowli etc. Pewna rutyna w urządzaniu tych wystaw czyni je dla oka fachowca nie martwym zbiorem woreczków z ziarnem i wiązek słomy, lecz rzeczywistym interesującym przeglądem postępu i dorobku każdoczesnego w pewnym dziale.

Produkcya roślin zajmowała halę główną wystawy, wielki budynek drewniany z licznemi skrzydłami. W przedziałach porozgradzanych ściankami mieściły się zbiorowe wystawy związków, stowarzyszeń rolniczych i stacyi doświadczalnych prowincyi Brandenburskiej i Pomorza a częściowo i Prus właściwych. Dalej pomieszczono wystawy poszczególnych hodowców roślin z całych już prawie Niemiec. Na pierwszym planie zwracała uwagę pokaźna grupa „Związku hodowców nasion“ stowarzyszenia, do którego należą dziś wszyscy znaczniejsi hodowcy niemieccy.

Pomijam katalogowe wyliczanie po kolei różnych wystawców, które musiałoby być chyba streszczeniem obfitego spisu wystawowego (wydanego w postaci dwóch grubych tomów, które strasznie ciężko było po wystawie nosić i na które sprzedawano jak zwykle obszerną płócienną torbę z orłem pruskim) — chcę tu zaznaczyć jedynie rzeczy istotniejsze w myśl założenia w tytule niniejszego artykułu.

Z b o ż a n a s i e n n e zajmują jeszcze zawsze (oprócz ziemniaków) najobfitszy dział (250 numerów na wystawie, oprócz jęczmienia browarnianego). W tem przedewszystkiem pszenica, owies i żyto były reprezentowane przez szereg odmian niemieckiej hodowli i niewątpliwie wysokiej wartości hodowlanej. Rzecz charakterystyczna, że co do jęczmienia stoją Niemcy stosunkowo bardziej w tyle za innemi krajami i nie wytworzyły własnej rasy wysoko szlachetnej, zadawalniając się poprawną reprodukcyą.

P s z e n i c a pod względem liczby okazów i różnorodności odmian zajmuje jak zwykle miejsce pierwsze, zaś między rasami tego zboża, od całego szeregu lat wybiła się na czoło w całej zachodniej Europie odrębna rasa angielska *Square head* (Graniatka), jako taka, która wydaje przy silnem nawożeniu najwyższe plony. Pszenica ta o wybitnie charakterystycznym kształcie kłosa u góry grubszego niż u dołu, zbitego, o sztywnej słomie, a ziarnie bardzo mączystem blado-czerwonem powstała pierwotnie w Szkocyi z odrębności spostrzeżonej i rozmnożonej przez Shireffa, przeniesiona do Niemiec przed około 30 laty stała się puktem wyjścia dla całego szeregu hodowli. Rasa pierwotna angielska nie odznaczała się mianowicie odpornością na zimy kontygentu, wymarzała łatwo, dawała przytem ziarno wyłącznie mączyste i dość ubogie w gluten. Hodowcy niemieccy postanowili ją z powodu plenności przyswoić i poprawić przedewszystkiem jej słabą odporność przeciw wpływom klimatycznym.

I trzeba przyznać, że im się to w części udało. Jednym z pierwszych był pod tym względem Otto Beseler, gospodarujący jako dzierżawca dawnych dóbr klasztornych

(własność rządu) w Weende i Depoldshausen w pobliżu Getyngi a więc w zachodnich już Niemczech, w dawnem królestwie hannowerskiem. Aklimatyzacya pszenicy *Square head* poszła tam dość łatwo drogą systematycznej selekcyi roślin najlepiej przetrzymujących zimę. Natrafiono jednak na poważną trudność w zjawiskach t. zw. współrzędnych występujących przy jednostronnej selekcyi, okazało się bowiem, że wybierając pokolenia najlepiej przetrzymujące zimę, z jednej rośliny rozmnożone, otrzymuje się kłos więcej wydłużony, nie typowy, słomę dłuższą a co ważniejsza zmniejszenie plenności i wogóle pewną zatratę cech typowych rasy pierwotnej. Trzeba było podjąć pracę w kilku kierunkach i dobór dokonywać tak, aby przymioty zachowujące się rozbieżnie skojarzyć w nowej odmianie razem. Udało się to częściowo — nie zupełnie. Beseler przedstawił na wystawie 3 odmiany rasy *Square head* oznaczone Nr. I, II, III, które od szeregu lat hoduje, jako typy odpowiednie dla różnych warunków uprawy: i tak Nr. I ma słomę długą, kłos nieco wydłużony, mniej odporna na wyleganie; odpowiedniejsza za to na role słabsze, położenia suchsze; Nr. III-ci to najwyżej przez selekcyę do plenności doprowadzona odmiana o typowym bardzo zbitym kłosie maczugowatym, o słomie krótkiej i bardzo sztywnej, znosi najsilniejsze nawożenie — ale też mniej odporna na ostre zimy. Rozbieżność przymiotów więc nie została zupełnie jeszcze usuniętą, mimo lata trwającej selekcyi. Nr. II-gi jest odmianą pośrednią pod każdym względem, odpowiednią na grunta silne.

W intenzywnych gospodarstwach uprawiają z Beselerowskich hodowli przedewszystkiem Nr. III-ci — jako najplenniejszą, choć czasami i w Niemczech wymarza, ta też odmiana jak i Nr. II wciągniętą jest w Rejestr hodowli wysoko uszlachetnionych[1]).

Beseler w hodowlach swych używa metody doboru na podstawie drobnych różnic indywidualnych i chowu rodowodowego. Jego 3 rasy Graniatki wyprowadzone zostały każda z jednej rośliny — przez rozmnożenie i następną selekcyę czyli coroczny dobór najwięcej dla danego typu właściwych roślin, o właściwym kształcie kłosów i właściwej długości słomy. W ostatnich czasach zwraca również uwagę na jakość ziarna. Poza Beselerem hodowców pszenicy *Square head* był na wystawie cały szereg i zasługują na szczególną uwagę te hodowle, które w próbach porównawczych Tow. Gosp. niem. odniosły prym. Na pierwszem miejscu w tym względzie stoi dziś pszenica Mette'go z Quedlinburgu: importowana z Anglii 1882 i odtąd uszlachetniana przez Mettego, właściciela wielkiego zakładu ogrodniczego i nasiennego w Quedlinburgu u stóp Harcu. Tendencyą hodowcy jest: kłos maczugowaty zbity, słoma sztywna, odporność przeciw wyleganiu i wpływom zimowym, bardzo silne krzewienie się. Uprawa corocznie na 200 ha. Na sprzedaż idzie 3-ci odsiew ze szkółki selekcyjnej. Od innych hodowli *Square head* odróżnia się brunatnawem zabarwieniem kłosa, gdy inne są białe.

Z innych hodowli Graniatki wymienić należy *Square head* Strube'go ze Schlaustedt, Kirsche'go z Pfiffelbach, Steigera z Leutewitz, Cimbal'a z Fröhmsdorf na Śląsku prus., Borries'a z Eckendorf, Rimpan'a ze Schleustedt, wreszcie pierwsza reprodukcya odmian pochodzących ze zakładu hodowli nasion w Svalöf w Szwecyi: *Extra Square head* i *Squ. h. Renodlade*, prowadzona z upoważnienia tego zakładu przez hr. Arnim'a w Nassenheide koło Szczecina. Na uwagę naszych rolników zasługują obie ostatnie, które dojrzewają dobrze na wybrzeżach morza bałtyckiego i dają tam pełne, ładne ziarno oraz wysokie plony. Wprost importowane nie zadawalniają one jednak u nas ani ziarnem ani plonem, lecz byłyby zdaje się sposobnemi do przyswojenia, do szybkiej aklimatyzacyi. Renodlade jest późną, Extra Squ. h. wcześniejszą. Wcześniejszą wogóle od innych jest również *Square head Kirsche'go* a bywa również uważana za odporną przeciw ostrym zimom, z tych obu względów także warto ją zanotować. Nawiasem dodam, że w r. b. w doświadczeniach porównawczych z odmianami pszenicy Square head przeprowadzonych w Dublanach pod kierunkiem Stacyi botanicznej Lwowskiej, *Square head Kirschego* wyglądała najwięcej obiecująco, gdy inne były zanadto spóźnione o niedobrze wykształconem ziarnie, cyfry plonów niestety nie mam jeszcze do rozporządzenia.

Ażeby ułatwić oryentacyę co do wysokości plonów osiąganych przy uprawie tych pszenic i co do różnic jakie mogą zachodzić między różnemi odmianami tej samej pierwotnie rasy, przytoczę wynik doświadczenia zbiorowego dokonanego w Niemczech przez niem. Tow. Gosp. według sprawozdań prof. Edlera z Jeny:

Przeciętny plon ziarna we wszystkich doświadczeniach z wszystkich odmian wynosił w cetn. metr. z hektara:

W latach	1896	1897	1898	1899	Średnio
	33·82	31·27	32·84	34·00	32·98

Zwyżka lub zniżka od średniej wynosiła u poszczególnych odmian:

Square head:	w kilogramach z ha w tychże latach:				
Kirsche'go	—	— 20	+ 6	— 44	— 12·4
Gruhle'go z Gödelitz	+ 132	+ 11	— 11	— 58	+ 12·7
Mettego	**+ 80**	**+ 70**	**+ 44**	**+ 27**	**+ 54·3**
Steigera z Leutewitz	—	— 8	+ 14	+ 129	+ 41·9
Strubego z Schlonstedt	+ 97	+ 64	+ 24	— 15	+ 44·9
Heinego	— 227	—	—	—	

We wszystkich latach więc na czele co do plenności była pszenica Mattego a drugą z rzędu pszenica Strubego ze Schlonstedt.

Nowsze doświadczenia ogłoszono w sprawozdaniach z pól doświadczalnych w Lauchstedt.

Plony w cetn. metr. z ha w ziarnie:

W latach	1896	1897	1898	1899	—1902	1903
Square head:						
Beselera II.	—	—	32·47	—	—	—
„ III.	42·94	29·06	37·61	40·86	37·73	+
Beselera III.						
reprodukcya	—	—	—	36·86	—	—
Cimbala	—	—	—	36·40	—	—
Heinego popraw.	40·62	—	32·91		—	—
„ ostka	45·68	—	33·41	31·05	—	—
Mettego		34·08	36·29	—	—	—
Rimpan'a	—	—	—	—	—	42·75
Strube'go	40·50	30·12	38·01	35·30	-	40·73
ze Svolöf	-	—	—	—	-	42·33

Odmiany i hodowle rasy Square head zajmują tak przeważne miejsce w niemieckiej produkcyi nasion zbożowych, że o innych rasach pszenicy nie wiele jest do po-

[1]) Pszenice Beselera uprawiane u nas na polach Akademii rolniczej w Dublanach dały zadawalniajace plony o ile nie wymarzły: i tak w r. 1903/4 przetrzymały dobrze zimę i dały dobry plon mimo suchego roku. W r. 1904 5 z powodu ostrej zimy ucierpiały mocno wszystkie, ale najsilniej przepadła Nr. III, najmniej Nr. I. W r. bieżącym wszystkie były bardzo ładne i dały wysoki plon. Jakość ziarna pozostawia jednak dużo do życzenia, jest bowiem u nas źle wypełnione, często pokurczone, najlepsze stosunkowo w Nr. I.

wiedzenia. W każdym razie zasługują na uwagę jeszcze niektóre produkta krzyżowania ze Square head bądź to ras miejscowych dawnych bądź to również importowanych. Tendencyą w tych krzyżowaniach było zawsze otrzymanie pełniejszego ziarna i lepszej odporności na ostre zimy, bez uszczerbku na plenności. I tak śp. W. Rimpon w Schlonstedt wyhodował przed kilkunastu laty produkt krzyżowania Square head z wczesną odmianą amerykańską i dziś znaną jest ta odmiana pod nazwą „Wczesna bostardka Rimpan'a (*Rimpan's früher Bostard*). Istotnie jest o jaki tydzień wcześniejszą od typowej Square head, ma bardzo sztywną słomę, wskutek czego może wydawać bardzo wysokie plony (np. w r. 1896 w Louchstedt 47·3 q z ha ziarna i 67 q słomy). Ma być dobrą na suche grunta w klimacie więcej kontynentalnym. Odporność na zimę nie jest jednak większą jak u zwykłych Square head.

P. Cimbal we Fröhmsdorfie na Śląsku pruskim zajmuje się także krzyżowaniem pszenicy *Square head* z różnemi rasami niemieckiemi celem otrzymania ziarna więcej szklistego, bogatszego w gluten, zwiększania odporności na zimę i dobrych plonów. Przedstawił na wystawie cały szereg swych produktów pod różnemi nazwami. Wszystkie jego pszenice z wyglądu ogólnego do siebie podobne o kłosie zwykle białym formy równowąskiej, zbitym, słomie prostej sztywnej, ziarnie na ogół pełniejszem niż sama Square head. Interesujące są formy nazwane „*Grosherzog von Sachsen*" produkt krzyżowania śląskiej Franksztynki białej (*Frankensteines*) ze *Square head* - pszenica, która zachowała typ kłosa zbliżony do tej ostatniej ma jednak ziarno pięknie białe i pełne podobne do naszej „Puławki". Z niej wyprodukował Cimbal nową odmianę „Książę Bülow" również biało ziarnową o typie kłosów zupełnie formy Square head. Oprócz tych przedstawił ten hodowca następujące produkta krzyżowania: „Nowa żółta" (Neuer Gelb· wz.) = z brunświckiej żółtej ✕ Square head. Psz. „Podbielskiego", z r. 1894 = z Nowej żółtej ✕ Square head, ziarno żółte, słoma krótka. „Radca Kutzleb" w r. 1890 = dtto inna forma, o słomie nieco dłuższej, rzekomo na uboższe grunta. „Książę Hatzfeld" ze śląskiej t. zw. „kwiatowej" t. j. omszonej (aksamitki) ✕ Square head, kłos formy graniatki, omszenie odziedziczyła po matce. „Prinz Corolath", ciekawy produkt krzyżowania Banatki ze Square head jeszcze nie zupełnie ustalona ale ma ziarno pięknie wypełnione, szkliste, czerwonawe i ma być mało wymagającą a plenną. Doświadczeń na szerszą skalę z nią nie robiono jeszcze, to też trudno coś powiedzieć pewnego o jej wartości u nas.

Inne jeszcze hodowle tego hodowcy jak „Hr. Zedlitz", „Centennar" i „brunatka głowiasta" (Brauner Dickkopf) są produktem krzyżowania pszenicy brunświckiej żółtej ze Square head. Ostatnia z nich jako też i druga „Cesarz Mikołaj" produkt z probsztajskiej ✕ Square head odznaczają się od innych ciemnym brunatnym kłosem, o formie jednak typowej Square head. Są to również produkta jak się zdaje niezupełnie jeszcze ustalone, co sam hodowca acz niechętnie w rozmowie przyznać musiał. Wogóle Cimbal znany od szeregu lat jako hodowca doskonałych ziemniaków, jest typowym okazem, przemyślnego ale niezbyt wysoko wykształconego średniego gospodarza. Dobry praktyk nie wiele troszczy się o wyniki badań naukowych w dziedzinie tak dziś dla hodowcy ważnej, jak kwestya mięszańców. Nie dziw też, że do utrwalenia niektórych produktów krzyżowania potrzebował jak sam powiada 16 lat i więcej, gdy przy liczeniu się z prawidłami odkrytemi przez nowsze badania znacznie prędzej można dojść do pomyślnego wyniku. Ciekawem jest jego spostrzeżenie, że tylko te produkta krzyżowania miały wartość, w których Square head użytą była do zapylenia jako rodzic męski, a inne mało szlachetne pszenice jako matki — przy odwrotnem krzyżowaniu rezultaty były małej wartości.

(C. d. n.)

Cele i zadania uprawy łąk.

Skreślił
Bronisław Janowski.

(Ciąg dalszy).

IV. Podsiew.

Dalsze starania pielęgnacyjne około każdej łąki polegają na regulowaniu jakości porostu łąkowego na drodze zwiększania ilości cennych gatunków roślin pastewnych zapomocą podsiewu.

Konieczność tej czynności pielęgnacyjnej wynika z powodów następujących. Plony z łąk powinno się zbierać, jak wiadomo, w czasie kwitnienia traw (kostrzewa łąkowa), wtedy bowiem siano jest najsmaczniejsze i posiada największą wartość pastewną. Przez to zbieranie traw w kwiecie nie dopuszcza się ich jednak do wydania nasion, a zatem uniemożebnia rozmnażanie się ich na łące na tej drodze. Trawy pastewne rozmnażać się na łące dobrze zagospodarowanej mogą zatem tylko na drodze wegetatywnej a więc za pomocą rozłóg, pędów i t. d. Jakkolwiek większość gatunków szlachetnych traw, należy do roślin wieloletnich a zatem posiada właśnie tę zdolność wegetatywnego rozmnażania się, to jednak jest ono tylko do pewnego czasu ograniczone, po którym ginie, a pozbawione jego trawy obumierają. Nawet zatem na najlepszej co do własności gleby, wilgotności, położenia i t. d. łące mogą po pewnym czasie zaginąć szlachetne trawy a także i inne cenne rośliny pastewne, przez co dana łąka pogarsza się znacznie, zarówno co do jakości, jak i ilości porostu. Równocześnie z tem idzie i silniejsze rozmnażanie się lichej bezwartościowej roślinności, która nie będąc tłumioną przez szlachetniejsze rośliny, łatwo zwycięża w tej walce o byt. Dzieje się to tem bardziej, że większość tych właśnie roślin, rozwija się znacznie wcześniej niż szlachetne trawy pastewne, tak, iż wtedy gdy te dopiero kwitną, tamte już dojrzewają a rozsiewając się przy zbiorze siana, zanieczyszczają coraz bardziej daną łąkę. Właściwie zatem wszelkie rośliny pastewne niedojrzewające przed czasem wczesnych sianokosów powinny po paru latach zaginąć; że się to nie dzieje, że nawet na najstarszych a nigdy nie pielęgnowanych łąkach spotkać je można w mniejszej lub większej ilości, tłumaczy się tem, że łąki takie zasiewane są w sposób naturalny, czy to nasieniem z okolicznych pól i miedz wiatrem nawianem lub wodą naniesionem, czy to nasionami, które na łące wyjątkowo dojrzały. Taki naturalny podsiew jest jednak nie wystarczający, okazuje się zatem konieczna potrzeba podsiewu sztucznego.

Ten sztuczny podsiew ma zresztą również ważne znaczenie także i ze względu na konieczność ustosunkowywania podrostu łąkowego do nadrostu. Podrostem nazywamy wszelkie rośliny nizko rosnące; rośliny te znakomicie zadarniają i ocieniają ziemię, dają jednakże zbyt małe pokosy. Nadrost tworzą rośliny (głównie trawy) wy-

soko rosnące, lecz o rzadkich krzakach; dają one duże pokosy, jakkolwiek zwykle pod względem pastewnym nieco gorsze od podrostu. Na dobrej łące zarówno nadrost jak i podrost winien się znajdywać w dostatecznej ilości. Na łąkach nie pielęgnowanych a właściwie nigdy nie podsiewanych zwykle to nie ma miejsca. I tak spotyka się na nich przeważnie same gatunki traw nadrostowych, w poszczególnych kępach rozrzuconych, przy braku roślinności podrostowej, lub też na odwrót obfity podrost, przy braku odpowiedniego nadrostu. Jedno i drugie jest złem, w pierwszym bowiem wypadku łąka wydaje wprawdzie dość duże ilości siana, lecz o mniejszej wartości, w drugim natomiast pokosy posiadają wprawdzie znaczną wartość pastewną, lecz są bardzo niewielkie.

Zadaniem rolnika przy pielęgnacyi łąk musi być zatem staranie, by szlachetne gatunki roślin pastewnych na łące nie wymierały bezpowrotnie, oraz by stosunek podrostu do nadrostu był zawsze najkorzystniejszym dla celów pastewnych. Zadanie to spełnić może rolnik najłatwiej za pomocą powyżej wspomnianego sztucznego podsiewu.

Podsiewane być więc właściwie winny wszystkie łąki i to przynajmniej co lat cztery, w ten tylko bowiem sposób zwiększa się, względnie w normalnej mierze utrzymuje, ilość cennych gatunków traw i innych roślin pastewnych.

Podsiew traw ma zwłaszcza bardzo doniosłe znaczenie dla łąk powstałych z osuszenia dawnych moczarzysk, torfowisk i t. p. nieużytków. Na tego rodzaju przestrzeniach, wskutek nadmiaru wilgoci rosną — jak wiadomo — tylko same trawy kwaśne, dające paszę bezwartościową. Traw słodkich i jak innej szlachetnej roślinności pastewnej zwykle się tam nie spotyka, ta bowiem nie znosi nadmiaru wilgoci. W chwili jednak gdy ów nadmiar wilgoci usuniemy zapomocą odpowiednich urządzeń odwadniających, trawy kwaśne tracą wymagane do swego rozwoju warunki, zaczynają też i to zwykle bardzo prędko, zanikać. Ponieważ zaś na miejscu ich porost słodki rozwinąć się nie może, gdyż odnośnych gatunków roślin tam zupełnie nie ma, przeto na łąkach takich po osuszeniu, na pewien czas, to jest dopóki łąki się same szlachetniejszą roślinnością nie obsieją, prawie wszelki porost roślinny zanika. Bardzo często słyszeć też można wśród rolników zdania, że przez osuszenie łąki do reszty się ją zepsuło, bowiem przedtem dawała wprawdzie liche, ale w każdym razie jakieś plony, zaś później zupełnie przestała rodzić, stając się kompletnym nieużytkiem. Nie mówiąc o tych wypadkach, w których nieracyonalnem odwodnieniem spowodowało się przesuszenie łąki, o czem zresztą poprzednio wspominaliśmy, zaznaczyć musimy, iż większość takich narzekań polega właśnie na braku równoczesnego podsiewu. Wielu rolników sądzi mylnie, iż wykonawszy szczegółowo cały plan odwodnienia, tem samem ukończyli wszelkie czynności około poprawy łąki. Tak jednakże nie jest, racyonalne odwodnienie bowiem jest tylko podstawą i pierwszym warunkiem wszelkich dalszych prac pielęgnacyjnych, które też nie kończyć, lecz zaczynać się na niem winny. Po osuszeniu należy też myśleć o dalszych sposobach poprawy roślinności, a więc przedewszystkiem o podsiewie, w tem bowiem jedynie sposób możemy w najkrótszym czasie zwiększyć na danej łące ilość cennych pod względem pastewnym gatunków.

Do podsiewu należy wybierać w pierwszym rzędzie te rośliny pastewne, które w danych warunkach najlepiej rozwijać się mogą, a które posiadają możliwie największą wartość pastewną. Wybór ten jednak musi być zarazem dostosowanym do jakości porostu roślinnego danej łąki. I tak, jeśli n. p. na danej łące występują głównie rośliny podrostowe, a brak jest nadrostu (nb. co bardzo często na naszych łąkach widzieć się daje) to wybór należy ograniczyć do gatunków nadrostowych, na odwrót w wypadkach, gdzie porost łąkowy odznacza się słabą podszewką, trzeba do tego celu wybierać głównie rośliny podszewkowe. Właściwie zatem nie może być żadnej ogólnej recepty mieszanki roślin do podsiewu łąk, może ona bowiem być ułożoną tylko na podstawie dokładnego zbadania składu porostu danej łąki. Kto zatem zamierza łąkę podsiewać, a nie ma dostatecznych wiadomości botanicznych dla rozróżnienia poszczególnych gatunków roślin łąkowych, winien się zwrócić do zawodowych instytucyj rolniczych[1]), które na podstawie odnośnych badań opracują stosowne przepisy. Dopiero mając taki przepis, kupić należy odpowiednich nasion w skład mieszanki wchodzących.

W celu zaoszczędzenia kosztów kupna nasienia, niektórzy praktycy dla zwiększenia na danej łące ilości szlachetnych traw pastewnych stosują tak zwany podsiew macierzysty, zwany także samoobsiewem. Sposób ten polega na tem, że z danej łąki nie zbiera się w normalnym czasie siana, lecz dopiero, gdy większość traw łąkowych okwitnie, dojrzeje i wysypie nasiona. W ten sposób zatem, podsiewa się daną łąkę tymi gatunkami traw i innych roślin pastewnych, które w przeciwnym razie wobec niemożności rozmnażania się z nasienia, mogłyby zaginąć. Sposób ten ma pewne zalety, oszczędza bowiem kosztu kupna nasienia, ma jednak i wielkie wady, do których zaliczyć należy przedewszystkiem stratę na sianie, które wskutek późnego zbioru na takiej łące dużo traci na wartości. Dalsza wada polega na tem, iż równocześnie z nasionami szlachetnych traw, wysiewają się nasiona wszelkich chwastów łąkowych, przyczyniając się tem samem do ich rozmnożenia. Wreszcie prócz tego, uzyskany w ten sposób obsiew będzie bardzo jednostronnym, przeważać w nim bowiem będą gatunki wcześnie dojrzewające i dużo nasion osadzające, zarazem nie będzie on się zupełnie stosował do rzeczywistych potrzeb łąki, które np. czynią koniecznym wysiew zupełnie nowych gatunków, względnie znajdujących się w niewielkiej ilości. Stosowanie podsiewu macierzystego uważane być też musi za jeden z ekstenzywniejszych sposobów uprawy łąki, stosowanym też być winno tylko w wypadkach wyjątkowych.

Tu i ówdzie uskutecznia się również podsiew łąk zapomocą wysiewu okruchów siana, lub też wysiewków pozostałych przy czyszczeniu koniczyn. Sposób ten jest daleko gorszym od poprzedniego. W pierwszych znajdują się głównie nasiona wcześnie dojrzewających chwastów i mniej wartościowych traw pastewnych. Podsiewem tego rodzaju nie tylko zatem nie zwiększa się ilości szlachetnych traw pastewnych, lecz przyczynia do rozmnożenia szkodliwych chwastów, lub mniej wartościowych roślin. Sposób ten, jako wysoce nieodpowiedni powinien być bezwarunkowo zarzucony. To samo odnosi się do wysiewu wspomnianych wysiewek, przy czyszczeniu koniczyny pozostałych, w których prócz drobnych niedorodnych ziarn koniczyny znajdują się głównie nasiona chwastów jak szczawiku, babki i co gorsza kanianki.

Sposoby powyżej podane stosują niekiedy ci nawet, którzy wiedzą, że nie są one dobrymi, a czynią to jedynie dlatego, by uniknąć kosztów połączonych z zakupnem dro-

[1]) Towarzystwa Gospodarskie, Stacye doświadczalne.

giego nasienia. W rzeczywistości w dzisiejszych warunkach nasiona te są bardzo drogie, tak że normalny podsiew traw kosztuje na hektarze przeciętnie około 30 koron, nie mówiąc już o kosztach obsiewu nowo zakładanych łąk, które niejednokrotnie powyżej 100 koron wynoszą. Powodem takiej zbyt wysokiej ceny nasienia traw, jest przedewszystkiem brak w kraju naszym ich produkcyi. Chcąc uniknąć tych kosztów, względnie ograniczyć je do minimum, powinien każdy z rolników mających większe przestrzenie łąk, a zatem zmuszonych rok rocznie do wydawania znacznych kwot pieniężnych na zakupno nasion do podsiewu, trawy te produkować u siebie na odpowiednich ku temu celowi założonych szkółkach. W szkółkach tych powinno się przynajmniej uprawiać te gatunki traw, które dla danych warunków gleby, klimatu, położenia itp. mają największe znaczenie. Nasiona w ten sposób uzyskane, przychodzą zwykle bardzo tanio, w tych więc wypadkach koszt podsiewu jest bardzo niewielki.

Przy sposobności wspominamy o błędach popełnianych zwykle przy obsiewach nowo zakładanych łąk. Przestrzenie, będące bądź to zaoranemi, dawnemi łąkami, bądź też powstałe z gruntów ornych lub nieużytków, mające być zapuszczane na łąki, winny być starannie podsiane tymi gatunkami roślin pastewnych, które w danych warunkach najlepiej się rozwinąć i największe przynieść plony mogą. Wybór więc tych roślin polegać musi jedynie na dokładnej znajomości tych wszystkich warunków z jednej strony, z drugiej zaś na znajomości wymagań poszczególnych gatunków tychże roślin. Wybór ten wymaga pewnych tak teoretycznych jak i praktycznych wiadomości, może być zatem uskuteczniony wyłącznie przez tego, który wiadomości te posiada. W praktyce zwykle przy zakładaniu łąk, wybór ten uskuteczniają ci, którzy bądź jednych, bądź drugich w wymaganym stopniu nie posiadają. Bardzo często wybór ten zależy od porady handlarza nasion, który również zwykle przytem posługuje się pewnemi receptami. Handle nasion pospolicie nawet sprzedają już gotowe mieszanki na różne gatunki gleb i na różne pożytki. Mieszanki takie po większej części składają się z resztek nasion, których dany handel nasienny nie zdołał w sezonie sprzedać, a które przez zbyt długie przechowanie utraciły swój korzystny wygląd, lub co gorsza siłę kiełkowania. Bardzo często w skład mieszanek takich wchodzą głównie wysiewki przy czyszczeniu innych nasion pozostałe, zmiotki z magazynów i t. p. Łatwo zrozumieć, że mieszanki tego rodzaju żadnej wartości nie posiadają, a często nawet posiadają wartość ujemną, bowiem zachwaszczają daną łąkę najszkodliwszymi chwastami.

Bardzo często wreszcie zakładanie nowych łąk uskutecznia się w ten sposób, że po zbiorze koniczyny lub tymotki, lub wreszcie odnośnej mieszanki, pozostawia się daną przestrzeń odłogiem. Jest rzeczą łatwo zrozumiałą, że koniczyna na takim odłogu, jako nie trwała roślina po dwóch a względnie po trzech latach ginie, na jej zaś miejsce rzucają się liche pastewne rośliny i bezużyteczne względnie szkodliwe chwasty. Łąka w ten sposób założona nigdy nie będzie przynosić należytych plonów, stając się po pewnym czasie kulturą chwastów.

Co do wykonania czasu podsiewu to może on być wykonanym zależnie od różnych okoliczności w jesieni lub na wiosnę. W zasadzie najlepszym i najnaturalniejszym terminem podsiewu jest termin jesienny, po zbiorze potrawu. Wysiane nasiona w jesieni znajdują w ziemi potrzebną ilość wilgoci a także wystarczającą temperaturę, kiełkują zatem prędko, tak że zwykle przed zimą dostatecznie silnie się rozwijają, dając na przyszły rok już dobrze zadarniony i bujny porost. Najważniejszą zaletą podsiewu jesiennego jest to, że świeżo wschodzące trawy nie są przytłumiane przez dawną roślinność łąkową, która po zbiorach jesiennych rozwija się już bardzo słabo. Obawy wymarznięcia świeżo zeszłego posiewu jesiennego są zwykle nieuzasadnione, porost ten bowiem przedewszystkiem — jak wyżej powiedzieliśmy — zwykle dostatecznie się rozwija, by oprzeć się zwycięzko szkodliwemu wpływowi mrozu, powtóre osłania go dostatecznie dawny porost łąkowy. Natomiast jeśli podsiew taki wykonamy na wczesną wiosnę, to przedewszystkiem może on wtedy właśnie ucierpieć od spóźnionych przymrozków wiosennych, a w każdym razie głuszonym będzie przez silnie w tym czasie rozwijającą się wegetacyę dawnego porostu łąkowego. Obsiane na wiosnę trawy nie mogą się zatem dostatecznie silnie rozwinąć, by już w roku wysiewu należyty plon przynieść. Termin wiosenny podsiewu jednak ma bardzo doniosłe znaczenie przy zakładaniu nowych łąk lub podsiewaniu tych, na których dawny porost prawie zupełnie zniszczonym został. Wszelkie takie obsiewy nowo założonych łąk powinny być wykonywane wyłącznie tylko w terminie wiosennym. Odnosi się to także i do obsiewu łąk poprawianych poprzednio wspomnianą metodą Saint Paul'a, gdzie nie zachodzi obawa głuszenia nowych posiewów przez dawną wegetacyę, tej bowiem nie ma lub jest bardzo słabą. Podsiew wiosenny trzeba wreszcie stosować w tych wszystkich wypadkach, w których podsiewu jesiennego z jakiejkolwiek przeszkody choćby np. z braku nasienia, czasu, robotnika i tp. wykonać nie było można.

Niektórzy wreszcie przy wyborze terminu podsiewu oddają pierwszeństwo terminowi letniemu, t. j. po zbiorze siana, twierdząc po części słusznie, iż trawy wtedy szybko wschodzą i wzrastają pod wpływem większej w tym czasie ciepłoty, tak iż do zimy rozwijają się na tyle silnie, że zimowe mrozy już absolutnie uszkodzić ich nie zdołają. Sposób ten jednakże, nie mówiąc już o tem, że sprawia trudności ze względu na brak nasienia, jest o tyle nie racyonalny, że przeszkadza późniejszym robotom jesiennym na łące jak bronowaniu, nawożeniu i t. p., które mogłyby uszkodzić świeżo zeszłe trawy. Jedynie zatem tam możnaby go stosować, gdzie w jesieni nie wykonuje się tych pospolitych robót. (C. d. n.)

Ze statystyki drobiu w Galicyi.

Względna tylko wartość statystyki zwierząt domowych jest powszechnie znaną. Odnosi się to i to nie w ostatniej linii do statystyki drobiu, po raz pierwszy zwłaszcza w pewnem terytoryum przeprowadzonej. Spis drobiu tedy dokonany w Galicyi po raz pierwszy 31. grudnia 1900 r. podlega z pewnością licznym zarzutom, wyniki jego zawsze tylko z pewną rezerwą mogą być cytowane. Mimo to posiada spis ten bardzo doniosłe znaczenie, jako pierwszy wogóle, przybliżony przynajmniej obraz danego w danej chwili stanu rzeczy. Jeśli zaś zważymy na czas, w którym przyszedł do skutku, tem donioślejsze przyznamy mu znaczenie. Sprawa podniesienia chowu drobiu w naszym kraju, akcya publiczna, zmierzająca do wyzyskania warunków tego chowu, do powiększenia jego rentowności i należytej eksploatacyi tego źródła majątku krajowego jest, jak wiadomo, najświeższej daty, przypada na wiek już bieżący, począt-

tkami swymi sięga zaledwie ostatnich lat ubiegłego wieku. Spis drobiu więc z r. 1900, przypadający na czas budzącego się u nas zajęcia tą sprawą, pozwala nam na odtworzenie stanu rzeczy w najgrubszych konturach w chwili rozpoczęcia, u samego progu powyższej akcyi.

W niniejszym artykule zamierzamy zacytować bez komentarzy i wniosków kilka najbardziej charakterystycznych cyfr tego spisu, oświetlających ogólną liczbę drobiu i poszczególnych jego gatunków w całym kraju i poszczególnych kraju okolicach.

Z końcem r. 1900 było w Galicyi 7,754.887 sztuk drobiu, a mianowicie 6,873.377 kur, 457.939 gęsi, 285.319 kaczek i 133.252 sztuk innych gatunków ptactwa.

Dla porównania z ówczesnym stanem innych zwierząt domowych w Galicyi przypominamy, że spis ten wykazał 869.138 koni, 2,718.166 sztuk bydła, 962 mułów i osłów, 17.952 kóz, 437.697 owiec, 1,254.334 świń i 211.157 uli pszczół w naszym kraju.

Na każdych 1.000 wymienionych poniżej zwierząt domowych w Austryi przypadało na Galicyę: 506 koni, 286 sztuk bydła, 14 mułów i osłów, 18 kóz, 167 owiec, 268 świń, 212 uli pszczół i wreszcie 291 sztuk drobiu.

Galicya stanowi 26·16% obszaru, a ludność jej 27·98% ludności Austryi. Ze stanowiska statystyki zwierząt domowych jest więc Galicya wśród krajów koronnych Austryi przedewszystkiem krajem koni. Drobiu i bydła ma Galicya stosunkowo więcej, niżby wedle procentu ludności i obszaru w państwie na nią przypadało. Już procent świń wszakże, w jeszcze zaś wyższym stopniu procent pszczół i owiec spada poniżej procentu jej obszaru i ludności, wprost znikomy zaś procent przypada na kozy, muły i osły w Galicyi.

Jeśli uwzględnimy zaś poszczególne gatunki drobiu, to wypadnie nam stwierdzić, że wysoki swój procent drobiu w państwie zawdzięcza Galicya w pierwszej linii kaczkom, następnie kurom, natomiast stosunkowa liczba gęsi a w jeszcze wyższym stopniu innego ptactwa w Galicyi pozostaje znacznie w tyle poza innymi krajami Austryi. Pod względem drobiu jest więc Galicya wśród krajów austryackich w pierwszej linii krajem kaczek. Przeszło połowę (55·18%) wszystkich kaczek w Austryi miała Galicya, 29·77% kur, 26% gęsi a tylko 10·50% innego ptactwa. Połowę gęsi w Austryi (828.461 sztuk = 47%), miały Czechy które miały też najwyższy procent innego ptactwa (502·638 sztuk = 39·62%). Znaczny procent innego ptactwa miały też Austrya dolna i górna, Śląsk i Morawy.

Ogółem w całej Austryi liczono 26,647.664 sztuk drobiu, w tem 23,102.520 kur, 1,759.510 gęsi, 517.102 kaczek i 1,268.532 innego ptactwa.

Najwyższy procent drobiu w stosunku do produktywnego obszaru miały Czechy (148 sztuk na 100 *ha* takiego obszaru), następnie Morawy (144), Tryest z okręgiem (112), Śląsk (111), Austrya górna (109), Austrya dolna (104), Galicya (102), Bukowina (101), Gorycya i Gradyska (95), Styrya (64), Istrya (51), Kraina (45), Voralberg (31), Karyntya (27), Tyrol (26), Dalmacya (25), Salcburg (20).

Nieco inaczej przedstawia się procent liczby drobiu do liczby ludności w poszczególnych krajach koronnych. Najwyższy procent drobiu w tym stosunku wykazuje Austrya górna (148 sztuk na 100 mieszkańców), następują: Bukowina (139), Morawy (127), Czechy (117), Galicya (106), Gorycya i Gradyska (105), Styrya (99), Kraina (84) Śląsk (82), Istrya (72), Karyntya (68), Tyrol (65), Austrya dolna (64), Salcburg (63), Voralberg (55), Dalmacya (52), Tryest z okręgiem (6).

Liczba drobiu rozdzielała się pomiędzy poszczególne powiaty polityczne Galicyi w następujący sposób: Największą liczbę drobiu wykazał powiat złoczowski (199.648 sztuk), następnie powiaty: Horodenka (189.074), Tłumacz (173.602), Tarnopol (171.349), Buczacz (164.042). Następują z kolei powiaty a to zaczynając od powiatów w danej kategoryi w ptactwo najbogatszych o liczbie 140.000 do 150.000 sztuk drobiu: Stanisławów, Rohatyn, Sniatyn; 130.000—140.000: Podhajce, Borszczów, Jarosław, Zaleszczyki, Lwów powiat, Rzeszów, Przemyśl; 120.000—130.000: Czortków, Brzesko, Kołomyja, Trembowla, Brzeżany, Husiatyn; 110.000—120.000: Skałat, Tarnów, Sokal, Wadowice; 100.000—110.000: Bóbrka, Mościska, Nowy Sącz, Myślenice, Sanok, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Brody, Sambor, Dąbrowa, Przemyślany; 90.000—100.000: Bochnia, Rawa ruska, Drohobycz, Gorlice, Ropczyce, Stryj, Mielec, Żółkiew, Żydaczów; 80.000—90.000: Żywiec, Limanowa, Brzozów, Rudki, Lisko, Jasło, Jaworów, Kraków powiat, Krosno; 70.000—80.000: Biała, Łańcut, Kolbuszowa, Pilzno, Dolina, Strzyżów, Bohorodczany Cieszanów; 60.000—70.000: Nowy Targ, Nadwórna, Turka, Tarnobrzeg, Dobromil; 50.000—60.000: Gródek, Wieliczka, Przeworsk, Chrzanów, Nisko, Stary Sambor, Grybów, Kosów, Zbaraż. Najmniej drobiu posiadały powiaty: Peczeniżyn (30.028 sztuk), Podgórze (28.293) i miasta Lwów (5.439) i Kraków (508).

	powiaty polityczne zachodnie	wschodnie
Ponad 150.000 sztuk drobiu posiadały	—	5
od 100—150.000 „ „ „	7	25
od 50—100.000 „ „ „	18	21
poniżej 50.000 „ „ „	2	2

Gęstość rozmieszczenia drobiu w Galicyi była bardzo rozmaitą. Za podstawę przeglądu poniżej umieszczonego bierzemy stosunek liczby drobiu do liczby ludności w 186 powiatach sądowych naszego kraju. Na 1.000 głów ludności przypadało 2.121 sztuk drobiu w powiecie sądowym horodeńskim. Następują po kolei powiaty sądowe: Obertyn (z 1.983 sztuk drobiu na 1.000 mieszkańców), Zaleszczyki (1.862), Śniatyn (1.833), Czortków (1.800), Trembowla (1.697), Wiśniowczyk (1.695), Tyśmienica (1.686), Ottynia (1.685), Gwoździec (1.683), Tłuste (1.648), Halicz (1.634), Tłumacz (1.597), Podhajce (1.539), Kozowa (1.516), Potok złoty (1.499), Budzanów (1.490), Pilzno (1.479), Biecz (1.476), Zator (1.467), Żabno (1.462), Dąbrowa (1.459), Brzostek (1.457), Maków (1.453), Zborów (1.428), Mościska (1.418), Rohatyn (1.414), Żydaczów (1.413), Mielnica (1.401), Husiatyn (1.397), Tyczyn i Strzyżów (po 1.395), Bohorodczany (1.385), Skałat (1.366), Niżankowice (1.364), Mikulińce (1.355), Brzesko i Żurawno (po 1.352), Grzymałów (1.349), Radłów (1.329), Liszki (1.328), Komarno (1.324), Szczerzec (1.320), Buczacz (1.315), Gliniany (1.310), Przemyślany (1.295), Bursztyn (1.292), Brzeżany (1.290), Tarnopol (1.287), Kalwarya (1.286), Bóbrka i Tarnopol (po 1.271), Zakliczyn (1.269), Chodorów (1.260), Ropczyce (1.256), Wojniłów (1.234), Monasterzyska (1.229), Tyczyn (1.226), Radomyśl (1.224), Sądowa Wisznia (1.221), Dubiecko (1.219), Wojnicz (1.218), Mielec (1.216), Kopyczyńce (1.201), Mszana dolna i Nowesioło (po 1.196), Złoczów (1.193), Winniki (1.190), Radymno (1.175), Borszczów (1.172), Krakowiec (1.171), Kałusz (1.167), Sokal (1.166), Pruchnik (1.165), Jordanów (1.163), Brzozów (1.161), Podwołoczyska (1.159), Kęty i Zator (po 1.149), Bełz (1.147), Przeworsk (1.141), Buko-

wsko (1.138), Ciężkowice (1.131), Łąka (1.128), Limanowa (1.121), Zabłotów (1.119), Busk (1.094), Kolbuszowa (1.093), Dębica (1.091), Rudki (1.088), Dukla (1.087), Dobczyce (1.079), Rymanów (1.064) i Żmigród (1.061).

Poniżej przeciętnej dla całego kraju (1.060 sztuk drobiu na 1.000 głów ludności) miały powiaty: Głogów (1.058), Jaworów (1.051), Czarny Dunajec (1.045), Stary Sącz (1.042), Nadwórna (1.041), Ustrzyki dolne (1.040), Sambor i Kulików (po 1.036), Żółkiew (1.031), Uhnów (1.028), Bochnia (1.020), Jasło (1.014), Myślenice (1.006), Tarnów (994), Skawina (990), Lubaczów i Medenice (po 979), Sieniawa (977), Kołomyja (972), Gorlice (970), Stryj (965), Grybów (961), Dynów (960), Kamionka strumiłowa (953), Borynia i Dobromil (po 949), Sołotwina (948), Mosty wielkie (947), Radziechów (943), Starasól (941), Oświęcim (940), Bilcza (939), Staremiasto (934), Rozwadów (928), Krosno, Olesko i Sokołów (po 927), Mikołajów (926), Niepołomice (923), Turka (922), Ślemień (914), Rawa ruska (909). Lwów powiat (908), Chrzanów i Lisko (po 903), Muszyna (901), Janów (899), Niemirów (897), Baligród (895), Sanok (893), Andrychów (889), Wiśnicz (886), Żywiec (876), Jarosław (874), Stanisławów (873), Nisko (866), Tarnobrzeg (865), Łopatyn (864), Leżajsk (860), Podbuż (856), Rzeszów (831), Wieliczka (822), Krościenko (812), Łańcut (811), Krzeszowice (810), Wadowice (808), Peczeniżyn (809), Gródek (806), Nowy Targ (800), Nowy Sącz (781), Cieszanów (776), Kraków powiat (767), Bolechów (738), Przemyśl (733), Uianów (726), Założce (719), Brody (713), Rożniatów (712), Delatyn (705), Lutowiska (662), Dolina (660), Kuty (659), Milówka (650), Kossów (648). Drohobycz i Skole (po 598), Zbaraż (482), Biała (480), Jaworzno (445), Żabie (388), Podgórze (173), Lwów miasto (34), Kraków miasto (6).

Na 1.000 głów ludności	powiaty sądowe wschodnie	powiaty sądowe zachodnie
ponad 1.500 sztuk drobiu przypadało na	15	—
od 1.500—1.200 „ „ „ „	30	19
„ 1.200—1.000 „ „ „ „	26	17
„ 1.000—800 „ „ „ „	33	23
„ 800—500 „ „ „ „	14	4
poniżej 500 „ „ „ „	3	4

Największy procent gęsi wśród drobiu wykazywał w r. 1900 powiat polityczny tarnobrzeski (19% drobiu przypada nało gęsi). Następowały powiaty polityczne: Bochnia, Chrzanów, Kraków powiat i Sambor (7·13%), Rudki i Sokal (12%), Cieszanów i Zbaraż (11%), Dąbrowa, Drohobycz i Kamionka strumiłowa (10%), Bóbrka, Brody, Nisko i Podgórze (9%), Mielec, Nowy Targ, Rohatyn i Żydaczów (8%), Biała, Brzesko, Brzeżany, Jaworów, Lwów powiat, Stryj, Żołkiew i Żywiec (7%), Brzozów, Dolina, Gródek, Mościska, Podhajce, Przemyślany, Tarnopol, Wadowice i Złoczów (6%). Wszystkie inne powiaty mają procent gęsi niższy od procentu przeciętnego dla całego kraju. Najmniejszy procent gęsi wykazały powiaty polityczne: Czortków, Kossów, Limanowa, Lisko, Myślenice, Rzeszów, Sniatyn i Zaleszczyki (2%), Kolbuszowa (1%) i miasta Lwów (85 gęsi na 5.439 sztuk drobiu) i Kraków (21 gęsi na 508 sztuk drobiu).

Największy procent kaczek miał powiat polityczny Gródek (11% ogółu sztuk drobiu), następnie powiaty polityczne: Zbaraż (10%), Bóbrka, Rohatyn, Sokal i Tarnopol (7%), Podhajce i Żydaczów (6%), Brody, Brzeżany, Cieszanów, Horodenka, Husiatyn, Kałusz, Kamionka strumiłowa, Przemyślany, Rudki, Skałat, Stanisławów, Staremiasto, Tarnobrzeg, Zaleszczyki i Złoczów (5%), Borszczów' Buczacz, Czortków, Dolina, Kołomyja, Mielec, Sambor, Stryj, Tłumacz, Trembowla i Żółkiew. Wszystkie inne powiaty miały niższy procent kaczek w porównaniu z przeciętną dla całego kraju. Najmniejszy procent kaczek wykazały: Biała, Brzesko, Brzozów, Chrzanów, Kolbuszowa, Łańcut, Limanowa, Nisko, Rzeszów, Strzyżów i Wieliczka (1%), mniej od 1% kaczek miały powiaty: Nowy Targ, Myślenice, Żywiec i miasta Lwów (257 kaczek) i Kraków (12 kaczek).

Inne rodzaje ptactwa z wyłączeniem kur, gęsi i kaczek, których doliczono się w całym kraju 133.235 sztuk, rozdzielały się na poszczególne okolice kraju w ten sposób, że największa, bezwzględnie biorąc, liczba tego ptactwa przypadała na następujące powiaty polityczne: Gorlice (8.401), Horodenka (4.682), Jarosław (3.309) i Myślenice (3.256). Po 2.000 do 3.000 sztuk liczyły powiaty: Biała, Brody, Brzesko, Dąbrowa, Husiatyn, Kamionka strumiłowa, Limanowa, Pilzno, Ropczyce, Sanok, Skałat, Sokal, Stanisławów, Tarnobrzeg, Tarnopol, Tarnów i Złoczów. Wszystkie inne powiaty liczyły od 1.000 do 2.000 sztuk tego ptactwa, w tem miasto Lwów (z 1.205). Poniżej 1.000 sztuk miały powiaty: Kraków miasto (53), Bohorodczany (558), Chrzanów (902), Cieszanów (983), Dolina (681), Gródek (495), Kałusz (741), Kossów (314), Łańcut (804), Mościska (621), Nadwórna (918), Nisko (662), Peczeniżyn (370), Podgórze (813), Przeworsk (741), Stary Sambor (969), Zaleszczyki (718), Zbaraż (829). *M. M. M.*

Wyrób nawozów pomocniczych w gospodarstwie.

Znanem powszechnie jest, że w ziemiach polskich nie dostaje pożywień roślinnych, aby rola mogła wydać maksymalne sprzęty, nawet w gospodarstwach dobrze zagospodarowanych, urabiających i przechowujących starannie obornik. Związki kwasu fosforowego, potasu, azotu i wapna, oto cztery grupy pożywień roślinnych, z których każda w żywieniu roślin równy udział bierze, a urodzaj roślin nie będzie nigdy większym, jak tylko takim, na jaki starczy pożywienie tej grupy z powyżej nazwanych, której jest w roli w stanie rozpuszczalnym i przyswajalnym najmniej, (minimum Liebiega). W gospodarstwach naszych marnują się odpadki, uważane jako nieużyteczne i marnujące się codziennie i w każdej chwili, gdy tymczasem gospodarz, zbierający rok cały różne materyały, zawierające powyżej nazwane związki, może przysposobić taniego nawozu pomocniczego w stanie tak przygotowanym, że związki, o które chodzi, będą przyswajalnymi. Podamy tu więc sposoby wyrobu nawozów pomocniczych w gospodarstwie.

1) Azotu dostarczymy znaczne ilości, przeorując zielone pognoje; tymi pognojami zbogacimy także rolę w próchnicę, co poprawi fizykalne własności tak piaszczystych lub gliniastych gleb, bo gliny będą łagodniejsze, kruchsze, łatwiej przejdą w stan gruzełkowaty, co je usposobi do nadania roli sprawności.

Piaszczyste ziemie zaś, na których zielony pognój przyorano, nabiorą po kilku latach takiego dostarczania im próchnicy struktury zwięźlejszej, będą lepiej wstrzymywać wilgoć, co lekkie ziemie w wysokim stopniu ulepsza. W wielkiej ilości azotu dostarczyć może gospodarz roli w odchodach ludzkich, gnojówce, starannie przechowanych odchodach drobiu jak kur, indyków, gołębi i perlic. Odchody te przechowane w miejscu suchem, przesypywane suchym miałem torfowym, staną się nawozem, który po przemłóceniu go wiosną, aby został sproszkowanym, może być użytym do posypki wiosennej zbóż i ważywa, zastąpi coraz droższą saletrę. Oprócz tego padlina zmacerowana w kompostach również azotu dostarczy.

2) Fosforanu wapna dostarczają gospodarzowi kości, których można zebrać w każdym domu wielkie ilości, a na-

brawszy wprawy w przeróbce kości na nawóz, można corocznie jakąś ilość kości przykupić. W kadzi lub dole 60 cm. głębokim, a długim i szerokim odpowiednio do zapasu zaprawiać się mających kości, obmurowanym szczelnie, o dnie nieprzepuszczalnem, miesza się z grubsza potłuczonych kości 100 klg. palonego wapna 40 klg. i popiołu drzewnego 200 klg. wody 180 klg W tym stosunku sypie się na dno warstwę suchych odtłuszczonych o ile można kości na 16 cm. wysoko, na to sypie się popiół z wapnem w powyżej wskazanym stosunku i warstwa ta zalewa się wodą. Następne warstwy sypią się podobnie i każda z nich zalewa sięwodą aż do wierzchu dołu. Dół najlepiej umieścić w zamkniętym budynku i pozostawić zaprawę przez dwa tygodnie nieruszoną. Gdy już kości w dole zmiękły i już pomiędzy palcami rozetrzeć się dadzą, przerabia się całą masę w dolei tak pozostawia jakiś czas, aby z kości nie pozostało śladu, co nastąpi, jeśli popiół drzewny był sucho przechowany i gdy wapno użyto świeżo wypalone. Tak uprawiona masa przedstawia suchy proszek nawozowy i zawiera około 12% fosforanu wapna, 2% soli potasowych i do 6% azotowych sub-stancyi.

3) Potaż mamy w gospodarstwie prawie darmo w popiele drzewnym i sadzach. W okolicach, gdzie parowozy lub statki parowe opalają drzewem, warto postarać się w pobliizkiej centralnej stacyi gospodarzom lub towarzystwom rolniczym odnośnych okręgów, aby zarządy stacyi urządziły dół suchy, pokryty dachem, do przechowywania popiołu, aby rolnicy nabywać mogli popiół niewyługowany.

4) Wapno i margiel, o ile się w większych lub mniejszych pokładach znajdują na miejscu, mogą mieć rolnicy, ponosząc jedynie koszta dobycia, wypalania wapna i rozwózki marglu. Te więc nawozy pomocnicze każdy rolnik sam sobie może przygotowywać. *A. Sniegocki.*

Drobne wiadomości.

Potas chroni rośliny od mrozów. W niemieckiem towarzystwie rolniczem oznajmia Dr. Baumann, że rośliny kartofli, pod które nawozu potasowego nie dano — zmarzły zupełnie w temperaturze mało tylko pod punkt marznięcia obniżonej, gdy zasadzone na roli zasilonej potasem nie zostały uszkodzone. W r. 1900 w mroźną noc w początku września okazało się działanie ochronne potasu uderzająco. Trzy poletka doświadczalne, drugi rok w uprawie będące, nie otrzymały jeszcze żadnego nawozu potasowego. Poletka te leżały w różnych polach i każde z nich obejmowało 1 ar. Rośliny na tych poletkach rosnące wymarzły wszystkie, podczas gdy na poletkach potażem zasilonych mało albo wcale nic nie ucierpiały. Nie zmarzły także rośliny, pod które nie dano nawozu fosforanowego ani azotowego — jeżeli podsypano dostateczną ilość nawozu potażowego. Bauman objaśnia to spostrzeżenie tem, że z solami potażowemi jest w związku transport węglowodanów (mączka, cukier) w roślinie, przeto rośliny w potaż ubogie mogą mniej wodanów węgla zawierać. Węglowodany jednak służą do oddychania i wytwarzania cieplika. Ubogie w potaż, a więc i niezasobne w węglowodany rośliny wydzielają mniej cieplika i prędzej marzną, aniżeli te, które zawierają więcej potażu, a tem samem więcej węglowodanów posiadają.

(*Sächs. ldw. Ztg.*).

Przedpłód pod buraki cukrowe. W gospodarstwie płodozmiennem następuje burak po ozminie — często po życie. Nie jest to jednak warunkiem koniecznym, bo burak cukrowy udaje się i po innych płodach bardzo dobrze jeżeli rola jest w dobrej sile, jak tego doświadczono w gospodarstwach przy cukrowni. Burak rozwija się także dobrze na lucernie, lecz tylko wtedy, gdy podglebie zawiera wiele stosunkowo mineralnych pożywień z podglebia, więc takowe może być z łatwością wyczerpane, zwłaszcza jeżeli lucerna, jakto często bywa, rosła już 6 lat. Gdy więc po niej bezpośrednio nastąpi burak, który również, szukając pokarmu i wilgoci, zapuszcza korzenie w podglebie, to zadawalniające udanie się buraka nie będzie zapewnionem, jeżeli głębiej leżące warstwy nie są szczególnie zasobne w pokarmy dla roślin. Jeżeli jednak rolnik się przekonał, że podglebie lucerniska zawiera bogate zasoby pożywień dla roślin w stanie przyswajalnym może po lucernie zasiewać buraki. Gnoju stajennego nie nawiezie się tu pod buraki, bo gleba znachodzi się i tak już w dobrym stanie fizykalnym, wystarczy tu nawiezienie nawozami pomocniczymi. Obornik można lepiej zużyć pod inny płód. Z kupnych nawozów pomocniczych zaleca się tu użycie 3—4 g. 20 procentowego superfosfału, który się wiosną rozsiewa i pługiem lub spulchniaczem zakrywa i 1·5 do 2 metrycznych cent. saletry chilijskiej jako potrząskę na wierzch w dwu dawkach. Jeśli burak cukrowy następuje po ziemiakach, to należałoby nawieźć obornik koniecznie, gdy ostatni raz nawożono tu obornikiem przed trzema laty. Prócz tego możnaby tu dać 1 do 1·5 ctr. met. seperfosfatu 20 procentowego i następnie po oczyszczeniu uliczek 1 centn. metr. saletry chilijskiej. Gnój stajenoy dany wprost pod buraki ma wady, że powoduje pogorszenie się jakości buraka. Ze stanowiska plantatora buraków niema nic do zarzucenia nawożeniu obornika wprost pod buraki, bo takie nawożenie powoduje zwiększenie ilości sprzętu Powiększa się tu nie tylko cała masa buraka, ale także azot i popiół zawarty w burakach jest względnie większy, niż w burakach sianych bez nawozu stajennego, a tylko na nawozie pomocniczym, jak superfosfat i saletra.

Większa zawartość azotu i popiołu buraków powoduje jednak przy krystalizowaniu cukru przeszkody, zaczem osiąga się mniejszy wydatek cukru, i dlatego niektóre cukrownie zastrzegają sobie, że buraki siać można w drugim roku po nawozie. *H. S.*

Tępienie podjadków. Podjadki osiedlają się najchętniej na gruntach suchych, ciepłych, obfitujących w próchnicę, to też na glebach borowinowych są prawdziwą plagą. Samica zakłada i ulepia z ziemi w głębokości 4—5 cali gniazda wielkości i kształtu dużego jaja kurzego, z okrągłym, około pół cala szerokim otworem. Do gniazda składa samica 200 do 400 żółtawych jajek, wielkości ziarna rzepaku, z których po upływie 4 tygodni lęgną się maleńkie podjadki.

Lenią się one 3 razy i rozchodzą następnie na wszyststkie strony, kopiąc w ziemi chodniki. Rośliny, znajdujące się w pobliżu gniazd i chodników, zamierają wszystkie, żółkną i schną. W październiku wchodzą podjadki nieco głębiej w ziemię i zapadają w letarg zimowy. Budzą się z niego wcześnie na wiosnę i znowu niszczą napotykane rośliny i lenią się jeszcze dwa razy, a mniej więcej w maju stają się zupełnie dojrzałymi. Skutecznym środkiem jest wykopywanie i niszczenie gniazd, zanim podjadki się porozchodzą, trzeba jednakże ostrożnie kopać, ażeby gniazd nie rozbić i całe je wydobyć. Owe miejsca łatwo dojrzeć, gdyż ziemia jest tam z wierzchu wzruszona, a roślinność zniszczona. Radzą także zalewać chodniki, wyrobione przez podjadki, wodą, podjadki wychodzą wtedy na wierzch i mogą być zabite.

Polecenia godnem jest także wykopywanie w jesieni niezbyt głębokich dołków, napełnienie ich nawozem i przykrycie ziemią; podjadki chętnie gromadzą się tam w czasie zimy, a na wiosnę mogą być wybrane i zniszczone.

Podobno nawiezienie kainitem w ilości 8 centnarów na morg ma zapobiegać ich pojawianiu, sam jednak tego nie sprawdziłem. Bardzo pomocnemi w tępieniu są niektóre ptaki, jak: wrony, gawrony, kawki, dudek i t. p., a także i kret, trzeba więc zwierzęta te ochraniać i nie zabijać ich bezmyślnie. *dr. A. S.*

(*Z Rolnika i Hodowcy*).

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 53. „Czy i o ile namuł stawowy nadaje się jako nawóz na pola orne i w jaki najracyonalnioszy sposób należy go do tego celu przysposobić?“

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

Odpowiedzialny redaktor *Dr. Jan Paygert.*

Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie, pl. Bernardyński l. 7.

DODATEK do Nr. 37. „ROLNIKA“

z dnia 7. września 1906.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Z ODDZIAŁÓW.

Sprawozdanie z walnego zebrania członków Oddziału c. k. galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego w Stryju odbytego dnia 30. sierpnia 1906.

Obecnych około 90 członków, z gości JW. Prezes Towarzystwa Stan. Brykczyński, p. inspektor chowu bydła Bzowski, p. dr. Kotłowski przewodniczący nowo powstałego Oddziału Towarzystwa w Dolinie i JW. Radca Namiestnictwa Bobrzyński.

Przewodniczący Oddziału br. Brunicki zagaja posiedzenie, dziękuje p. Prezesowi Brykczyńskiemu za przybycie i za poparcie, jakiego Oddział doznaje ze strony Komitetu, poświęca parę słów wspomnienia zmarłemu członkowi Oddziału ś. p. W. A. Schmidtowi i zawiadamia zebranych, że referent Oddziałów w Komitecie JW. dr. M. Krzysztofowicz telegramem zawiadomił, że z powodu choroby przybyć nie może. Wreszcie prosi p. Prezesa Brykczyńskiego, by raczył sam osobiście przewodniczyć zebraniu, gdyż zastępca przewodniczącego jest w kraju chwilowo nieobecny a sam musi referować niektóre sprawy.

P. Prezes obejmuje przewodnictwo, zapewnia zebranych o życzliwości Komitetu, poczem br. Brunicki w krótkości zdaje sprawozdanie z czynności Oddział w pierwszem półroczu, następnie zaś przewodniczący komisyi rewizyjnej zdaje sprawę z przeprowadzonej rewizyi rachunków, wnosząc na udzielenie Radzie Oddziału za rok 1905 absolutoryum. Zebranie przyjmuje sprawozdanie do zatwierdzającej wiadomości i udziela absolutoryum w myśl propozycyi.

Co do członków zalegających z wkładkami za lata 1903, 1904, 1905 i rok bieżący, uchwala walne zebranie po krótkiej dyskusyi, by zalegających za lata dawniejsze wezwać, by do końca listopada b. r. nieodwołalnie uiścili swe zaległości, w przeciwnym razie zostaną wykreśleni z listy członków, zalegających zaś za rok 1906 należy prosić o zapłacenie wkładki. Większe zaległości niewyrównane należy następnie ściągnąć w myśl postanowień statutu. Członkom opłacającym tylko 10 koron wkładki rocznej należy przypomnieć uchwałę Rady Ogólnej o dopłacaniu 4 koron rocznie na „Rolnika“, jeżeli go chcą dostawać. Postanowienie to wchodzi w życie z rokiem 1907.

Przyjęto następnie nowych 46 członków Oddziału, w czem 3 zamieszkałych w obrębie właśnie utworzonego oddziału dolińskiego. Tym postanowiono pozostawić możność przeniesienia się, do tegoż nowego oddziału, gdyby im to było więcej na rękę.

Przyjęto do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania dalsze:

1) o rozdziale premii służbowych dla sług gospodarskich, w kwocie razem k. 400 z czego k. 300 otrzymał oddział subwencyi z funduszów państwowych przez Komitet, zaś k. 100 dopłaca z swoich funduszów. Nagrody te rozdasię po ukończeniu zebrania następnym sługom:

po koron 75: Katarzynie Tyżbir, gospodyni u pp. Onyszkiewiczów w Lisiatyczach za 27 lat wzorowej, trzeźwej, wiernej, dbałej i pilnej służby, oraz Seniowi Kłym starszemu parobkowi na probostwie w Demni mikołajowskiej za 32 letnią trzeźwą, dbałą i pilną służbę na jednem miejscu;

po koron 50: Iwanowi Kachnij, pastuchowi bydła u pp. Onyszkiewiczów w Lisiatyczach, za 31 lat służby wiernej, trzeźwej i pilnej; Tymkowi Skrobaluk parobkowi u ks. proboszcza Halkiewicza w Chodowicach za 30 lat służby w tej samej rodzinie; Janowi Kuka, obecnie polowemu i dozorcy a dawniej fornalowi u p. Berezowskiej w Żydaczowie za zwyż 24½ letnią służbę wierną, pilną, trzeźwą i bardzo staranną; Onyśkowi Fedeńków, parobkowi u ks. proboszcza Werhanowskiego w Kijowcu za zwyż 20 letnią przykładną, moralną, trzeźwą, wierną i zaufania godną służbę; wreszcie Nastce Pańków, słudze u jednej rodziny włościańskiej Kizymów w Lisiatyczach, za 20 letnią służbę pracowitą posłuszną, trzeźwą, wzorową i moralną. (Używamy słów odnośnych świadectw).

2) z kroków około nabycia od miasta Stryja gruntu pod budowę w przyszłości własnego domu, przyczem po krótkiej dyskusyi polecono Radzie Oddziału sprawą tą zająć się dalej i starać się doprowadzić ją do skutku;

3) z przygotowań około odbycia w jesieni, prawdopodobnie w końcu listopada, kursu położnictwa u bydła w Stryju;

4) z przygotowań podjętych w celu odbycia z wiosną koło Stryja próby maszyn stosownych dla poprawy łąk i pastwisk, polecając Radzie Oddziału dalsze kroki i zezwalając na kooptowanie odpowiednich członków.

5) z postępu sprawy utworzenia w Dobrzanach kursu chowu drobiu jako dopełniającego dla dziewcząt przy szkole, wniosek p. Makowicza przeniesienia tego kursu do Stryja upadł.

6) dotyczące podania Zjedn. Towarzystwa dla Ogrodnictwa i Pszczelnictwa, które urządza we Lwowie z końcem miesiąca wystawę ogrodniczą, o nagrody, przyczem uchwalono, że Rada Oddziału ma odpowiednią kwotę wyasygnować i odpowiedniego delegata wybrać, w celu utworzenia kilku nagród dla producentów z mniejszej własności, którzy obeślą tę wystawę warzywami i jarzynami wyprodukowanymi z nasion od nas zakupionych lub też danych tej wiosny przez Komitet Towarzystwa dla upraw próbnych. Delegat ma w komisyi sędziów dać wyjaśnienia i zastępować Oddział jako dający nagrody.

7) nakoniec sprawozdania z ostatnich zarządzeń Komitetu itd. o sprzedaży mleka na stacyach kolei gdzie są restauracye i bufety, o terminach premiowania klaczy, zakupna remont oraz udzielaniu rezerwistom uwolnień od ćwiczeń wojskowych.

P. Prezes Brykczyński zarządza krótką przerwę w celu porozumienia się nad wyborami do Rady Oddziału itd. poczem zebrani uchwalają, iż wybory mają się odbyć przez aklamacyę, przyczem wybrano: na czas po koniec r. 1909:

przewodniczącym Oddziału: Juliana br. Brunickiego;

zastępcą przewodniczącego: Edmunda hr. Dzieduszyckiego;

członków Rady Oddziału: pp. Stan. Dzierzbickiego, ks. Ostapa Niżankowskiego, Adama Onyszkiewicza, Wład. Siemianowskiego, Senia Wasylczyna, Bolesława Widajewicza i ks. Ludomira Zarzyckiego;

zastępców członków Rady Oddziału: ks. Jul. Halkiewicza, Jana Hocha, Leopolda Korzennego, Jana Makowicza, Iwana Wolickiego i Inocentego Zacharyowa;

przewodniczącym komisyi rewizyjnej: Włodzimierza Barańskiego;

członkami tejże komisyi: Rudolfa Ruppa i ks. Romana Szeparowicza

postanawiając zarazem, że Radę można uważać za zebraną w komplecie, jeżeli będzie obecnych czterech członków z przewodniczącym lub zastępcą tegoż.

Przewodniczący dziękuje za wybór w imieniu swem i swych kolegów z Rady Oddziału, zapewniając iż nadal będzie dbał o rozwój Oddziału, co tem łatwiej pójdzie, iż obecny zastępca przewodniczącego jako prezes Rady Powiatowej żydaczowskiej zapewnił go o wydatnem czynnem poparciu Oddziału w swym powiecie. Prosi również o upoważnienie do wejścia w pertraktacye z nowo utworzonym Oddziałem w Dolinie celem wspólnej akcyi na wielu polach, n. p. co do wspólnego wydawania Okólników. Zebranie uchwala.

Przystąpiono wreszcie do rozdziału nagród przyznanych jak wyżej podano sługom, do których też imieniem Rady

Oddziału przemówił ks. Niżankowski, zachęcając do dalszej pilnej, wiernej, wzorowej jak dotąd pracy.

Po krótkiem przemówieniu p. Prezesa Brykczyńskiego obrady zakończono.

Urzędowe sprawozdanie

c. k. Ministerstwa rolnictwa

o stanie zasiewów chmielu przy końcu sierpnia 1906.

Do c. k. Ministerstwa rolnictwa nadeszły następujące sprawozdania o stanie chmielu z końcem sierpnia:

Austrya górna: Dzięki pomyślnej pogodzie poprawia się chmiel — mianowicie gatunki późniejsze coraz bardziej. Rozwój szyszek postępuje również normalnie. — Zbiór chmielu wczesnego rozpoczął się już prawie wszędzie i daje plon najlepszej jakości; atoli ilościowo wynik dość nieszczególny. Spadłe ostatnimi czasy deszcze opóźniają suszenie chmielu. Ceny wahają się między 140 a 160 kor. za 50 kg.

Styrya środkowa. Zbiór chmielu w pełni Rezultat bardzo słaby, tak jak się tego spodziewano. Za chmiel prima płacono 4 kor. za kilogram.

W Styryi dolnej rozpoczął się zbiór 16. sierpnia, atoli postępuje powoli naprzód dla braku robotnika. Plon jest co do ilości nieco gorszy, jak w roku zeszłym, ale za to o wiele lepszy co do zawartości lupuliny. Cena 120 kor. za 50 kg. ofiarowywana przez kupców nie bywa przyjętą przez producentów. Zbiór chmielu późnego rozpocznie się prawdopodobnie z końcem sierpnia.

Czechy. W okolicy poprawiły deszcze stan chmielu zniszczonego przez pasożyty o tyle że jakiego takiego plonu można się jeszcze spodziewać. Wiele plantacyi jednak jest jeszcze bez owoców, jak Cheb, Osiek, doliny Sawy i Aubachu, okręg Postelbergski Zbiór rozpoczął się już w okolicy Eger. Ogólna cyfra będzie wynosić mniej więcej 60.000 q (à 50 kg) ale najlepszej jakości. Koło Rakonitz pomogły nieco deszcze; w okręgu Launeńskim zniszczył wszystko grad. Ceny wahają się między 200—230 kor. za 50 kg.

W Morawii rozpoczął się zbiór i jakość chmielu jest bardzo dobra. Cały zbiór oceniają na 9000 centnarów; ceny stoją na 140—160 kor. za 50 kg.

W Galicyi zachodniej zapowiada się zbiór pod każdym względem średnio — płacą za 50 kg. 130 kor.

W Galicyi wschodniej rozpoczął się zbiór. Pod każdym względem zapowiada się gorzej niż w roku ubiegłym.

Przegląd czasopism.

Tygodnik rolniczy Nr. 35 drukuje: Staniszkisa: O zakażaniu roślin motylkowych przed siewem. — Wiec mleczarski i Walne zgromadzenie Towarzystwa mleczarskiego.

Przegląd rolniczy Nr. 34 i 35 drukuje: Dra Miczyńskiego: Hodowla żyta w Petkus. — Dra Stefczyka: Znaczenie spółek pożyczkowo-oszczędnościowych typu Raiffeisena dla wsi galicyjskich. — Konarskiego: Kilka uwag w sprawie siewu zbóż ozimych. — Miklaszewskiego: Gleby ziem polskich.

Gazeta rolnicza Nr. 35 drukuje: Kredyt melioracyjny Towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Ze Stacyi doświadczalnej w Ciechanowie. — Nowe zastosowanie wag decymalnych. — Żmigrodzkiego: Rezultaty zmeliorowanej łąki torfowej.

Ziemianin Nr. 35 drukuje: Zielińskiego: Woda a roślina. — O wpływie, jaki przedpłód wywiera na plon następnego płodu. — O papierach wartościowych.

Rolnik i hodowca Nr. 35 drukuje: W. K.: O siewie traw mieszanych. — A. O.: Nowe sposoby uprawy gruntów wprowadzone w Ameryce północnej. — Szremowicza: Nowe cedzidła do mleka.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z targów zbożowych i innych.

Wiedeń 5. września. Na targach amerykańskich ruch znowu ustał. — Z Budapesztu donoszą, iż można już stanowczo stwierdzić spadek kartofel o $1\frac{1}{2}$ miliona centnarów metrycznych, natomiast co do kukurydzy dalsze polepszenie o 0·25 miliona centn. metr. Buraki poprawiły się znacznie skutkiem opadów atmosferycznych lecz potrzebują ich jeszcze więcej. Wydatek koniczyny i lucerny zadowalający. — Winograd przeciętnie również.

Ostatni targ był mdły. — Dowóz pszenicy jest coraz większy i dlatego reflektanci przeprowadzają redukcyę cen — dotąd o 5 hal.; tak samo żyto. Jęczmień ma ciągle silną tendencyę, stoi 6·40—6·85 kor. — Ceny kukurydzy i owsa spadły.

Bank rolniczy.

Lwów, dnia 5. września. — Za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 7·50 — 7·75, pszenica na term. 7·40 — 7·50, żyto gotowe 5·70—5·90, żyto na term. 5·50—5·70, owies obroczny gotowy 6·40—6·60, owies obroczny na term. 6·00 - 6·20, jęczmień pastewny 5·50—5·75, jęczmień browarniany 6·00—6·50, rzepak 00·00 - 00·00, lnianka 0·00—0·00, groch pastewny 6·00—6·30, groch do gotowania 8·00—9·00, wyka 5·60—6·00, bobik 5·30—5·60, hreczka 00·00 - 00·00, kukurudza nowa za 56 kilo 0·00—0·00, kukurudza stara 0·00 – 0·00, chmiel nowy za 56 kilo 00·00 do 00·00, chmiel stary 0·00 do 0·00, koniczyna czerwona 45·00—55·00. koniczyna biała 35·00 do 45·00, koniczyna szwedzka 50·00—65·00, tymotka 21·00—25·00.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. nowy od 36·25 do 36·50. Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— do —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 18·25 do 18·50.

Sprawozdanie targowe

Biura Tow. gospod. w Tarnopolu z dnia 31. sierpnia 1906.

Ceny podane w koronach, za 50 kg. loco Tarnopol.

Pszenica 7·60—7·75, Żyto 5·45—5·60, Jęczmień 5·50—6·00, Groch Victoria 8·00—9, Groch zwykły 7·00—8, Owies 5·60—5·80, Hreczka 5·50 do 5·75, Wyka 00—00, Koniczyna czerwona 45—50, Koniczyna biała 25·00 do 45·00.

Spirytus za 50 litrów: paritas Tarnopol gotowy 18·50—19·00 na zimowe miesiące 16·50—17·00, nadkontyngentowy 8·75—9·25.

Usposobienie stałe.

Budapeszt, dnia 5. września. — Kurs w koronach i po 100 kg. — Pszenica na październik 14·16—14·18, na kwiecień 14·78 do 14·80, Żyto na październik 12·16—12·18, na kwiecień 12·64—12·66, Owies na październik 12·94—12·96, na kwiecień 13·12—13·14, Kukurudza na kwiecień 13·12—13·14, na wrzesień 11·80—11·82, na maj 10·14—10·16, Rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.

Targi na bydło, konie i trzodę chlewną.

Lwów. *Z powodu zarazy targów niema.*

Kraków, dnia 31. sierpnia 1906. — Z miejskiej centralnej targowicy. Na dzisiejszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 141 sztuk, jałownika 51 sztuk, cieląt 172 sztuk, owiec i kóz 20 sztuk, nierogacizny, 238 sztuk, razem 622 sztuk. Woły z paszy lżejsze płacono po 78—80 kor. woły, grubsze po 00—00 kor., krowy tuczne po 230—270 kor., krowy lżejsze z paszy 00—00 kor., buhaje po 80—86 kor., jałownik po 00 do 00 kor. cielęta po 60—94 kor. za 1 centnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 38—50 kor., nierogaciznę tuczną po 110—120 kor. za 1 centnar metr. żywej wagi, nierogaciznę tuczną po 126—140 kor. za 1 centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 536 sztuk, na eksport bydła rogatego 67 sztuk, nierogacizny 19 sztuk. Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczone bez opłaty akcyzowej.

Krakow, dnia 4. września 1906. — Z miejskiej centralnej targowicy Na dzisiejszy targ spędzono: Bydła rogatego rosłego 190 sztuk, jałownika 13 sztuk, cieląt 179 sztuk, owiec i kóz 19 sztuk, nierogacizny 131 sztuk. Razem 532 sztuk. Woły z paszy płacono po 72—00 kor., woły opasowe 00—00, krowy za sztukę po 130—150, buhaje po 120—180, cielęta po 92 do 120 za 1 centnar metryczny żywej wagi. — Cielęta na sztuki po 23—30 k. nierogacinę tuczną po 110—120 k. za 1 centnar metryczny żywej wagi. Nierogaciznę tuczną po 126—140 kor. za 1 centnar metryczny rzeźnej wagi. Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego cieląt i nierogaciny 389 sztuk, na eksport bydła rogatego 66 sztuk, nierogacizny 77 sztuk Pozostało do drugiego targu bydła i nierogacizny 00 sztuk. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiedeń, dnia 3. września. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego, przeznaczonego na rzeź, ogółem 952 sztuk. W tem było z Galicyi 26 sztuk, z Bukowiny — sztuk. — Targ był mdły. Ceny utrzymały się. Niesprzedanych pozostało 176 sztuk.

Woły z Galicyi i Bukowiny sprzedano prima: po 90 do 94 koron. secunda po — do — koron, tertia po — do — kor., wyjątkowo po 96 do — kor. Buhaje podtuczone, bez różnicy pochodzenia, kupowano po 70 do 84 koron, krowy podtuczone po 61 do 70, bydło chude po 50 do 70 koron. Wszystko licząc za centnar metr. żywej wagi.

Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 13·308 sztuk świń, między temi 6114 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 100 do 102 hal., za galicyjskie młode świnie 90 do 110, wyjątkowo — halerzy za kilogram żywej wagi.

Ogłoszenia i rozporządzenia władz.

C. k. Namiestnictwo ogłasza do L. 114.876: Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Bośnii i Hercegowinie c. k. Namiestnictwo znosząc swe rozporządzenie z 9. sierpnia 1906 L. 103.793 zarządza na podstawie reskryptu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. sierpnia 1906 L. 39.546 pod względem wprowadzania zwierząt z Bośnii i Hercegowiny co następuje:

Z powodu panującego pomoru świń zakazuje się wprowadzania świń do Galicyi z powiatów: Banjaluka, Bihać, Bjelina, B. Dubica, B. Gradiška, B. Novi, Brčka, Casin, Derwent, D. Tuzla, Gračanica, Ključ, Krupa, Maglaj, Priedor, Prnjavor, Sanskimost, Srebenica, Vlasenica, Zenica, Zepče i Zvornik.

Pod względem wprowadzania bitych świń w stanie niepoćwiartowanym z obszarów zamkniętych z powodu zarazy, jakoteż żywych świń nie posiadających przepisanej wagi z obszarów wolnych od zarazy, obowiązują i nadal dotychczasowe postanowienia.

Przekroczenia niniejszego obwieszczenia, które obowiązuje od dnia ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", karane będą według ustawy z 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Nakładem c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

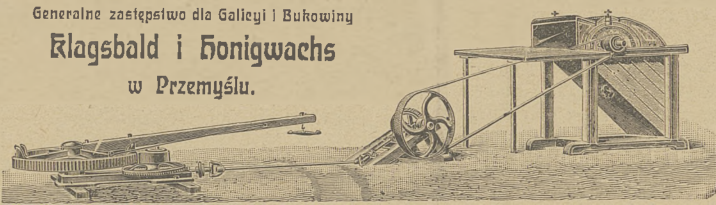
Redaktor odpowiedzialny *Dr. Jan Paygert.*

Czcionkami Drukarni Ludowej we Lwowie plac Bernardyński, l. 7.

M. F. E. Marka ochronna

Fabryka maszyn i odlewów żelaznych
M. FISCHER, Eger, Czechy

Generalne zastępstwo dla Galicyi i Bukowiny
Klagsbald i Honigwachs
w Przemyślu.



Najtańsza, najlepsza i najsolidniejsza firma, u której nabyć można rolnicze maszyny i narzędzia wszelkiego gatunku.

127 13—26 **Cenniki i kosztorysy darmo.**

Dom handlowy

dla rolnictwa i przemysłu we Lwowie, ulica Kopernika l. 7 kupuje: zboże, nasiona, chmiel i spirytus; dostarcza: nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i węgla z kopalń górnoszląskich i z Królestwa polskiego. Ceny najniższe, warunki dogodne.
334 3—8

Świnie

czystej rasy Westfalskiej z renomowanej chlewni zarodowej w Rzemieniu, założonej przez Komitet c. k. Tow. krakowskiego, ma do sprzedania Zarząd dóbr Dra Mikołaja hr. Reja w Przyborowiu, p. Grabiny, w wieku 3 - 4 miesięczne po cenie 2 kor. za 1 klg. loco stacya Czarna.
328 3—3

Inżynier LEONARD NITSCH i Spółka, Kraków, ul. Kolejowa l. 18.

projektują i wykonują: 137 26—52

Wodociągi dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych itd.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami, itd.

Centralne ogrzewanie wszelkich systemów i wentylacye. — Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie itd.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Zboża krajowej hodowli do siewu!

Pszenica ostka Mikulicka czysta wąsatka, wyhodowana drogą indywidualnej selekcyi pojedynczych szczególnie plennych i odpornych roślin. **Cena 23 K.**

Żyto polskie bardzo wcześnie dojrzewające, wysokoplenne i odporne, ręczną selekcyą uszlachetnione. . . . . **Cena 20 K.**

Ceny rozumieją się za 100 kg. bez worka loco stacya Kańczuga. Worki po cenie własnych kosztów. W razie zwyżki cen targowych ceny będą podwyższone. Ziarno dorodne, ciężkie, starannie odczyszczone. Gwarancya jakości wedle norma stacyi botanicznej. — Zamówienia przyjmują:

Zarząd dóbr Jerzego Turnaua w Mikulicach p. Kańczuga, oraz Związek Kółek rolniczych w Krakowie, plac Szczepański 3.

304 6—5

Poszukuję parę koni

szpaków do 16 miary, zdrowych, silnych, na dobrych nogach, mogą być nawet zupełnie nie zaprzęgane. Władysław hr. Borkowski, Kapuścińce o. p. Ułaszkowce. 332 3 4

---

5 bardzo pięknych tryków

młodych 10 miesięcznych pełnej krwi Oksford ma na sprzedaż owczarnia zarodowa w Rozważu p. Białykamień stacya kolei Ożydów. 342 2—3

Jest do zbycia

buhaj reproduktor rasy Oldenburg licencyonowany, 2-letni za cenę 350 kor, — Knur, reproduktor, rasy Yorkshire, importowany, roczny, za cenę 250 kor. Zgłoszenia pod: *Zarząd dóbr Strzelbice o. p. Stary-Sambor.*
341 2—4

Króliki

olbrzymy „Flandri“, olbrzymy niebieskie „Imperial“ na najładniejsze futra, oraz króliki srebrzyste sprzedaje z wzorowej hodowli królików *A. Molnar, Lwów, Piekarska* 55. 339 2—2